

Pani Mosbacher odkrywa przed nami szambo?

7 lutego 2019

Pani ambasador USA w Polsce, Georgette Mosbacher, spełnia bardzo pożyteczną rolę. Dzięki jej aktywności możemy na nowo odkrywać politykę. A dokładniej – dzięki niej możemy poznać kulisy polityki. A jeszcze inaczej – przekonać się, jak to szambo wygląda od środka. I czym (nie „kim”) jesteśmy dla Stanów Zjednoczonych...

Kilka dni temu media informowały, że trwają intensywne rozmowy pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej a Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Według PAP „Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie chce zmienić zasady współpracy archiwalnej z IPN. Problemem jest kwestia wymiany dokumentów obu instytucji”. Zapowiedziano również, iż z prezesem IPN chce się w tej sprawie spotkać pani ambasador, Georgette Mosbacher.

W tym samym czasie dziennikarz Polskiego Radia Rafał Dudkiewicz napisał na Twitterze: „Z wizytą do Prezesa IPN wybiera się Pani Ambasador USA Georgette’a Mosbacher. Chce rozmawiać o archiwach. Padają groźby, że nie powstanie Fort Trump, jeśli pewna pula archiwów nie zostanie przekazana do USA”.

Jak nietrudno się domyśleć, pani ambasador wszystkiemu zaprzeczyła (trudno żeby miała potwierdzić): „Pogłoski w mediach, że Stany Zjednoczone łączą kwestię archiwum IPN ze współpracą z Polską w zakresie bezpieczeństwa, są nieprawdziwe”.

Dziś portal DoRzeczy.pl informuje, że do spotkania pomiędzy prezesem IPN, Jarosławem Szarkiem a panią ambasador Mosbacher doszło we wtorek, 5 lutego 2019 roku. Po spotkaniu tym IPN wydał komunikat w którym czytamy: „W dniu 5 lutego w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie Prezes IPN dr Jarosław

Szarek spotkał się z Ambasador USA Georgette Mosbacher i Sarą Bloomfield, Dyrektor Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie oraz towarzyszącą jej delegacją: Radu Ioanidem, Dyrektorem Archiwum Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie i Paulem Shapirą, Dyrektorem ds. Międzynarodowych Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Ze strony Instytutu Pamięci Narodowej w spotkaniu uczestniczyli ponadto dr Mateusz Szpytma, Zastępca Prezesa IPN, Marzena Kruk, Dyrektor Archiwum IPN, oraz Agnieszka Jędrzak, Kierownik Samodzielnej Sekcji Informacji i Kontaktów Międzynarodowych IPN. Strony potwierdziły wolę kontynuacji współpracy i gotowość do dalszego prowadzenia rozmów. Kolejne spotkanie przedstawicieli obu instytucji odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy”.

Zamiast komentarza zacytujmy kilka komentarzy internautów z DoRzeczy.pl i Niezależna.pl (pisownia oryginalna), z którymi oczywiście zgadzać się nie trzeba:

„Jest jeden podstawowy powód tych nacisków. Materiały do ustawy 447, bo we wrześniu Trump ma raportować kongresowi co zrobił w sprawie odszkodowania za pozostawione mienie żydowskie w Polsce”.

„Potrzebują wiedzieć, kto właściwie zginał w czasie 2ws i czego był właścicielem.

Wprowadzili u siebie ustawę 447-wg której to MY mamy im oddać za 2ws. No ale muszą wiedzieć o co się upominac ... Nie mogą (tzn mogą, ale lepiej by wyglądało) przyjść i powiedzieć „chcemy 300mld, bo chcemy”. Dlatego chcą kopie dokumentów historycznych-niby do muzeum. A potem na podstawie tych dokumentów, wystawia rachunek. „Aaron zginał w 42’, miał 3 kamienice-panstwo Izrael rządu zwrotu. Izaak zginał w 40’ miał 2 fabryki, panstwo Izrael rządu zwrotu”... I tak z milion razy. Na tym polega ustawa 447 i o to chodzi w tej prośbie o dokumenty”.

„IPN w tym oświadczeniu dopuścił się kłamstwa, mówiąc o

„rozmowach” z Panią Mosbacher, bo ona nie przyjechała do was z wami „rozmawiać” (zwłaszcza, gdy chodzi o interesy Żydów), lecz rozkazywać. Też na „r”, a jednak fundamentalna różnica, więc proszę nam nie mydlić oczu jakimiś rzekomymi „rozmowami” z p. Mossbacher”.

„Już teraz wiadomo dlaczego był taki wrzask na Polskę o ustawę IPNowską. Okazuje się w Polsce jest wiele dokumentów świadczących przeciw postawie moralnej Żydów, są też dokumenty świadczące o własnościach nieruchomości i inn. Dlatego Polska musi właśnie zatrzymać oryginały tych dokumentów. Biada Glińskiemu i biada Panu M. Szpytmie jeśli wypuszczą z ręki jakikolwiek oryginał. A za ewentualne kopie Rząd nasz powinien zażądać odwołania ustawy 447, bo inaczej te dokumenty będą wykorzystane przeciwko nam”.

„Przed Polskim Rządem otwiera się b.dobra perspektywa do przetargu (że powiem tak kolokwialnie) o Polski interes narodowy; nowelizacja ustawy o IPN i sprawa ustawy 447. Chcą mieć wgląd do akt IPN proszę bardzo ale unieważnicie krzywdzącą nas ustawę i nie będziecie wtrącać się w naszą politykę wewnętrzną”.

Autorstwo: K

Źródło: PriKapitalizm.pl